

Biała Róża Niezłomna

22 lutego - rocznica śmierci trojga członków organizacji Biała Róża

22 lutego 1943 r. zostali straceni na gilotynie w Monachium **Sophie i Hans Scholl** oraz ich kolega **Christoph Probst**. W tym roku mija 80 rocznica ich śmierci.

Biała róża

Byli członkami pięcioosobowej studenckiej grupy oporu z Monachium Die Weiße Rose (Biała Róża). Od czerwca 1942 do lutego 1943 opracowali i rozpowszechnili sześć obszernych ulotek, nawołujących do oporu przeciwko narodowo-socjalistycznej dyktaturze. Cała piątka pochodziła z konserwatywnych, mieszczańskich rodzin. Niektórzy z nich, w tym rodzeństwo Scholl, byli nawet początkowo zaangażowanymi członkami nazistowskiej organizacji młodzieżowej Hitlerjugend (w 1939 roku 90 proc. młodzieży należało do HJ). Jednak Sophie i jej koledzy szybko stali się krytykami reżimu. W swoich ulotkach apelowali nie tylko do sumień rodaków. Przekonywali ich, że nie można milczeć, trzeba stawić opór zbrodniczemu systemowi.



Za ulotki

Władze nazistowskie potraktowały akcję ulotkową **Białej Róży** jako poważne zagrożenie i zaangażowały znaczne siły, żeby ustalić i ująć sprawców. W kolejnych procesach

przed monachijskim Sądem Ludowym skazywano na śmierć pozostałych członków organizacji i osoby pomagające im w powielaniu i rozprowadzaniu ulotek. Do więzienia trafili nawet ci, którzy tylko o nich wiedzieli.

Sąd Ludowy był politycznym sądem. Jego zadaniem nie było sprawiedliwe sądzenie, lecz eliminowanie przeciwników reżimu. Prezes tego sądu, Roland Freisler, uważał się za „politycznego żołnierza” Adolfa Hitlera. Pod jego zarządkiem monachijski Sąd Ludowy stał się narzędziem terroru.

Pierwsze cztery ulotki napisali w czerwcu i lipcu 1942 roku i rozpowszechnili Hans Scholl i Alexander Schmorell. To były gęsto zapisane jedno- lub dwustronicowe teksty. Rozesłali je do monachijskich pisarzy, profesorów, wydawców, księgarzy, kolegów studentów. Scholl uważał, że w roku 1933 to właśnie inteligencja zawiodła politycznie. Na przesłuchaniu w Gestapo wyjaśniał: „Uznałem, że czas najwyższy zwrócić uwagę tej właśnie części społeczeństwa na ich polityczne obowiązki w stosunku do państwa”.

„Nic nie jest mniej godne narodu cywilizowanego, aniżeli bez oporu pozwolić się »rządzić« klice władców nieodpowiedzialnych i poddanych ciemnym instynktom” – to pierwsze zdanie **pierwszej ulotki**. „Stawiajcie bierny opór, gdzie tylko jesteście”.

Druga ulotka zaczynała się słowami: „Nie można się zmierzyć duchowo z narodowym socjalizmem, bo jest on bezduszny. To błąd mówić o narodowo-socjalistycznym światopoglądzie, bo gdyby taki istniał, to trzeba by spróbować albo go udowodnić, albo zwalczyć. Rzeczywistość pokazuje nam całkiem inny obraz. Już w zarodku ruch ten opierał się na oszukiwaniu współobywateli. Już wtedy był w środku zgniły i mógł się ratować tylko przez nieustanne kłamstwa”.

W trzeciej ulotce jej autorzy pokazali, jakie powinno być państwo prawa i wolności, a jakie jest teraz. „Nasze obecne państwo to jest dyktatura zła. »Ale to już od dawna wiemy« – słyszę od was – »nie ma potrzeby o tym przypominać«. No to zapytam, skoro to wiecie, dlaczego nie protestujecie, dlaczego się zgadzacie, że władza krok po kroku otwarcie i w ukryciu odbiera wam jedno po drugim wasze prawa i któregoś dnia nic, kompletnie nic nie zostanie poza samą państwową maszyną, rządzoną przez zbrodniarzy i pijaków? Czy wasza dusza jest już zniewolona, że zapomnieliście, że to nie tylko wasze prawo, ale też wasz moralny obowiązek obalić ten system”.

Poza nawoływaniem do walki z reżimem i domaganiem się najsurowszych kar dla Hitlera i jego wyznawców **w czwartej ulotce** napisali: „Stanowczo podkreślamy, że Biała Róża nie jest na żądanie żadnej zagranicznej władzy”.

Piąta ulotka ukazała się w styczniu 1943 roku. Do grupy należała już także studentka filozofii Sophie Scholl. Nawoływano w niej do powszechnego działania. Hitler nie może już wygrać tej wojny, może ją tylko przeciągać. Przestrzegano, że jeżeli teraz nie uwolnimy się od narodowego socjalizmu, to Niemców czeka to samo, co zgotowali Żydom. Przyszłe Niemcy autorzy ulotki widzieli jako kraj federacyjny w zjednoczonej Europie. Wykonano ponad 6000 kopii. Aby sprawić wrażenie, że są wielką organizacją, piątą ulotkę wysłano także do sześciu południowoniemieckich i austriackich miast.

Kłęska pod Stalingradem zachwiała wiarą Niemców w zwycięstwo. Zachęciło to członków **Białej Róży do opracowania szóstej ulotki**. Zaadresowali ją do swoich kolegów studentów i wezwali młodzież do powstania przeciwko dyktaturze hitlerowskiej. Część ulotek rozesłano pocztą. Resztę z około 800-1200 przygotowanych egzemplarzy rodzina Scholl zabrała 18 lutego na uniwersytet. Kiedy Sophie rzuciła kilkadziesiąt sztuk z krążanka do wielkiej auli, została zauważona i pojmana wraz z bratem. Hans miał przy sobie rękopis siódmej ulotki autorstwa Probst, którego także

natychmiast aresztowano.

Wyrok

Po trzech dniach nieustannych przesłuchań na Gestapo cała trojka stanęła przed Sądem Ludowym, zostali skazani na śmierć, **ścięci na gilotynie 22 lutego.**

Sophie miała 21 lat. Podczas rozprawy w sądzie powiedziała: „Uważam, że postąpiłam najlepiej jak mogłam z punktu widzenia mojego narodu. Przecież wy myślicie tak samo jak my, tylko nie macie odwagi, by to powiedzieć”.

W końcu roku 1943 brytyjskie bombowce zrzuciły nad Niemcami tysiące egzemplarzy **szóstej ulotki**. Jej tytuł brzmiał: „Niemiecka ulotka. Manifest studentów z Monachium”.

Krótką działalność **Białej Róży** doczekała się niezliczonych opracowań naukowych i publicystycznych. Uwaga ich autorów skupiała się najczęściej na Sophie Scholl, jedynej kobiecie w grupie. Nakręcono też trzy filmy. Najbardziej znany, obsypany licznymi nagrodami, to zrobiony przez Marca Rothermunda w roku 2005 „Sophie Scholl – ostatnie dni”. Julia Jentsch, odtwarzająca główną rolę, wspięła się na szczyt możliwości aktorskich. Każde jej słowo, każdy gest, ruch, każde spojrzenie precyzyjnie przedstawia przemianę psychologiczną z lekko przestraszonej studentki, w świadomą swych racji patriotkę.